

(Il Tempo - E.Menghi) Łzy strachu, być może tylko tyle. Luca Pellegrini doznał kontuzji kolana w trakcie meczu Cagliari-Parma, w pierwszym momencie wydawało się, że pod krwawiącą raną jest coś jeszcze, coś poważniejszego, co przeżył już w barwach Giallorossich: najpierw więzadło, potem pęknięcie rzepki, pech skomplikował młodą karierę.

Wczoraj w 23 minucie odzyskał piłkę lewą nogą, gdy się podnosił poczuł się źle, pozostał na boisku do 28 minuty, potem pokiwał głową i poddał się z bólu. Pierwsza diagnoza brzmi pocieszająco, mówiłaby o silnym stłuczeniu: "Nie powinno być niczego poważnego", potwierdził po meczu Maran i Roma od razu poprosiła o informacje na temat bocznego obrońcy wypożyczonego Sardyńczykom, po czym odetchnęła z ulgą. Pellegrini powinien zostać tam i się leczyć, nie licząc komplikacji. Dla Cagliari, aby się utrzymać, dla Romy na przyszłość.

Autor: abruzzo